

Portal Województwa Lubuskiego



Z sąsiadami o pandemii i wschodniej granicy



Kategoria - Współpraca zagraniczna

Data publikacji -1 grudnia 2021 godz. 15:29

Marszałek Elżbieta Anna Polak rozmawiała w środę z premierem Saksonii Michael Kretschmer oraz minister finansów Brandenburgii Katrin Lange. Było to kolejne robocze spotkanie, którego tematyka była łatwa do przewidzenia. Naturalnie pandemia i sytuacja na polskiej granicy wschodniej.

Otwierając dyskusję lubuska marszałek poinformowała, że w naszym szpitalach zajmujących się pacjentami covidowymi nie wygląda najgorzej. Na 781 łóżek covidowych, zajęte jest 432.

- Mimo że za reagowanie w sytuacjach kryzysowych odpowiedzialna jest strona rządowa, wojewoda, to główny ciężar walki z pandemią spada na samorządy – tłumaczyła niemieckim sąsiadom Elżbieta Anna Polak. - Walka toczy się w naszych szpitalach samorządowych. Niestety, nie jesteśmy również zaszczepieni w takim stopniu, w jakim bym sobie życzyła. Wprawdzie w moim otoczeniu wszyscy są zaszczepieni, jednak statystyka mówi o raptem 60 proc. Zarząd województwa wystąpił z apelem do rządu i ministra zdrowia o wprowadzenie restrykcji, które z jednej strony premiowałyby osoby zaszczepione, z drugiej egzekwowały zachowanie dystansu. Nadal przekonuję się na każdym kroku, że nakaz noszenia maseczek przez moich rodaków jest traktowany dość swobodnie - mówiła E.Polak.

Premier Saksonii Michael Kretschmer, opisując sytuację w swoim kraju związkowym, dostrzegł wiele podobieństw do sytuacji w Lubuskiem. Z tym, że w Saksonii takie podejście sprawiło, że land ten znalazł się na szczycie rankingu liczby zachorowań z 1200 chorymi na 100 tys. mieszkańców. W środę, po raz pierwszy od dawna, zauważono lekką poprawę.

W Brandenburgii najwięcej chorych notuje się właśnie w powiatach sąsiadujących z Saksonią. Jak wyliczała minister finansów tego kraju związkowego, wprowadzono tutaj bodaj najostrzejsze w Niemczech restrykcje. Nie ma jarmarków bożonarodzeniowych, wiele sfer życia zastrzeżonych jest dla zaszczepionych i ozdrowieńców, maski i testy obowiązują w szkołach, gdyż nasi sąsiedzi pragną za wszelką cenę uniknąć nauki zdalnej. Coraz więcej łóżek jest zajętych i trafiają na nie coraz młodszy ludzie. W związku z restrykcjami wzrosła również gotowość do szczepień.

Po pandemii przyszła pora na rozmowę o sytuacji na naszej granicy wschodniej. Lubuska marszałek starała się przekonać, że to, co się dzieje na wschodzie, ma nie tylko jeden wymiar, czyli bezwzględną obronę granicy, ale również wymiar humanitarny, w który nasz region jest zaangażowany.

- Również w tym przypadku skierowaliśmy apel do naszych władz – dodała Elżbieta Anna Polak. - Z jednej strony postulujemy umożliwienie relacjonowania tych tragicznych wydarzeń przez dziennikarzy, z drugiej dopuszczenie do granicy organizacji humanitarnych. Ostatnio obserwujemy małe wyciszenie i uważam, że to duży wpływ interwencji kanclerz Merkel i przewodniczącej Parlamentu Europejskiego.

Niemieccy uczestnicy spotkania stwierdzili, że dzięki relacji lubuskiej marszałek poznają nieco inną stronę granicznego konfliktu. Zgodnie także wyrażają poparcie dla Polski w konfrontacji z polityką autorytarnego reżimu Łukaszenki. Padły również wysokie oceny współpracy niemieckich i polskich służb granicznych w zakresie przemytu ludzi przez naszą wspólną granicę.

Był także miły akcent. Marszałek Polak nie bez dumy poinformowała o ostatecznym

ukonstytuowaniu się Polsko-niemieckiego ugrupowania Geopark Łuk Mużakowa, które uzyskało osobowość prawną i formalnie rozpocznie swoją działalność

- To nowy standard w naszej współpracy, który ułatwi nam pójście kilka kroków dalej na drodze integracji – stwierdziła marszałek. - Znaleźliśmy już godne miejsce na jego siedzibę, gdzie będzie również lubuski oddział Narodowego Instytutu Dziedzictwa Kultury oraz zielona szkoła.

Uczestnicy spotkania umówili się na kolejne już po pandemii. Gdzie? Oczywiście w Parku Mużakowskim.